

# OD KIJOWA DO RZYMU

Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską i Ukrainą

pod redakcją M. R. Drozdowskiego, W. Walczaka, K. Wiszowatej-Walczak

Białystok 2012

Jacek Brzozowski

BIAŁYSTOK

## Otwartość religijna a interes państwa. Zygmunt I wobec wyznań i religii w latach 1506–1548

Długie panowanie Zygmunta I w Koronie to trudny okres z punktu widzenia politycznego, społecznego i religijnego. W ciągu 42 lat rządów Zygmunta Starego obserwujemy wiele podobnych problemów w Europie, ale wydaje się, że zwłaszcza jeden – ruch reformacyjny – wstrząsnął starym kontynentem przybierając różne formy w zależności od okresu jak i państwa do którego jego hasła docierały. Stosunek zaś poszczególnych społeczeństw do reformacji określił ich rozwój na całe stulecia<sup>1</sup>.

Był to niewątpliwie problem ważny nie tylko z punktu widzenia ówczesnej hierarchii kościelnej z papieżem na czele, ale również władców zasiadając w tym czasie na tronach. Stosunek do religii wpisywał się w dość wyraźnej formie w spór o stosunek do władzy świeckiej a to mogło już poważnie zagrażać interesom panujących<sup>2</sup>.

Istotny z punktu widzenia problemu, który stanowi temat tego artykułu jest fakt, że w czasie panowania Zygmunta Starego w całej pełni ukształtowała się i zakorzeniła zasada suwerenności monarszej oznaczająca że król był głową państwa,

---

<sup>1</sup> M. Bogucka, *Miasta w Polsce a reformacja. Analogie i różnice w stosunku do innych krajów*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” XXIV(1979), s. 5. Por. M. Weber, *Die protestantische Ethik und der Geist des Kapitalismus*, Berlin 1904; R. H. Tawney, *Religia a powstanie kapitalizmu*, Warszawa 1963.

<sup>2</sup> W. Urban, *Epizod reformacyjny*, Kraków 1988, s. 16.

dzierżycielem najwyższej władzy oraz władcą całkowicie niezależnym od czynników zewnętrznych. Aby w pełni realizować założony przez siebie program polityczny, zwłaszcza w odniesieniu do pełnej niezależności na zewnątrz zerwano ze wszystkimi pozostałościami średniowiecznej podległości papieżowi. Wyrażało się to w tym, iż monarcha zaprzestał składania nowo obranemu papieżowi obodienności, ograniczając się tylko do złożenia gratulacji. Co więcej uprawnienia Stolicy Apostolskiej do regulowania stosunków kościelnych w Polsce co najwyżej tolerował<sup>3</sup>.

W stosunkach wewnątrz państwowych wspomiana wyżej suwerenność oznaczała po prostu pełną władzę zwierzchnią nad wszystkimi poddanymi, którzy byli zobowiązani wobec króla do posłuszeństwa oraz do wierności a wyrazem tego była przysięga składana mu przez dostojników Korony i hołd mieszkańców państwa<sup>4</sup>.

Zygmunt Stary cieszył się w zasadzie opinią króla pobożnego i pełnego cnót<sup>5</sup>. Takie stanowisko nie jest kwestionowane przez polską historiografię do dziś. Zgodzić się należy z Andrzejem Wyczańskim, który stwierdził, że:

*[...] choć wykonywał praktyki religijne i był przywiązany do Kościoła katolickiego jako instytucji, jego stosunek do religii nie wyglądał tak prosto, jak na pierwszy rzut oka można by sądzić<sup>6</sup>.*

Zwłaszcza, że król uważał się za opiekuna Kościoła katolickiego a ten traktował jako narzędzie i oparcie w wykonywaniu obowiązków monarszych w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej<sup>7</sup>. Nie mam też wątpliwości, że Zygmunt I uważał się za władcę chrześcijańskiego oraz obrońcę Kościoła katolickiego a niezmiennosc dogmatów wiary uznawał za gwarancję ładu wewnętrznego państwa<sup>8</sup>.

Polska w X wieku przyjęła chrześcijaństwo w obrządku łacińskim a w związku z tym Kościół katolicki miał w niej duże wpływy, znaczenie materialne, polityczne oraz kulturalne<sup>9</sup>. Na terenie Korony do 1520 r. zamieszkiwali głównie katolicy, ale także prawosławni Rusini, Żydzi, monofizyci oraz muzułmanie<sup>10</sup>. W XVI stuleciu Korona należała do państw o najbardziej zróżnicowanym pod względem etnicznym i wyznaniowym społeczeństwie. Natomiast warstwy rządzące z monarchą na czele mu-

---

<sup>3</sup> W. Uruszczak, *Sejm walny koronny 1506–1540*, Warszawa 1980, s. 12.

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> A. Wyczański, *Zygmunt Stary*, Warszawa 1985, s. 26.

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>8</sup> W. Uruszczak, *Sejm walny koronny 1506–1540*, s. 21.

<sup>9</sup> W. Urban, *Epizod reformacyjny*, s. 9.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 12.

siały uczynić wiele, aby konflikty wyznaniowe nie odbiły się na losach wielojęzycznej Korony, potem Rzeczypospolitej<sup>11</sup>.

Po zerwaniu z Kościołem katolickim (1517–1520) przez Marcina Lutra dość szybko zyskał on poparcie wśród swoich rodaków oraz w innych państwach europejskich, w tym w Koronie<sup>12</sup>. Zainteresowanie nowym wyznaniem dotyczyło: polityków, duchownych, kupców, studentów. Przepływ nowinek religijnych do Polski nie był trudny jeśli zważywszy, że granica między Koroną a Rzeszą Niemiecką była w zasadzie otwarta. Inną sprawą jest kwestia przyjmowania tych wzorców. Wydaje się, że początkowa recepcja nowego wyznania dotyczyła w zasadzie mieszczaństwa większych ośrodków z Gdańskiem na czele<sup>13</sup>. Niemcy zamieszkujący ziemie polskie dopiero w luterańskim znaleźli potwierdzenie własnej odrębności etnicznej czego im dotąd brakowało i czego im nie dawała wspólna z Polakami religia. Możliwe, że była to jedna z przyczyn tak masowego akcesu niemieckich mieszczan do nowego wyznania<sup>14</sup>. Z drugiej strony istotną była również sprawa wykształcenia mieszczaństwa. L. Febvre twierdził, że reformacja nie mogła się rozwijać w środowisku *...pozbawionym wysokiej intelektualnej cywilizacji*. Szczególnie istotną okazała się umiejętność czytania, gdyż indywidualna lektura *Biblii* odgrywała w Kościołach reformowanych podstawową rolę<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> J. Tazbir, *Reformacja w Polsce. Szkice o ludziach i doktrynie*, Warszawa 1993, s. 8.

<sup>12</sup> W. Urban, *Epizod reformacyjny*, s. 15, zob. też M. Kosman, *Protestanci w Polsce do połowy XX wieku*, „Nauka dla Wszystkich”, 330(1980), s. 3. Warto też zauważyć, że na przełomie XV–XVI wieku na teren Korony przybywali emigranci polityczni i religijni, którzy stanowili trzon elity intelektualnej, np. Lelio Socyn, Faust Socyn, Jerzy Blandrata, Bernard Ochino, Jan Paweł Alciato, Waleenty Gentilis. Wszyscy oni wywarli wielki wpływ na kształt polskiej i europejskiej reformacji. Por. D. Quirini-Popławska, *Polska azylem europejskich emigrantów na przełomie wieków średnich i nowożytnych*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, XXXVII(1993), s. 42.

<sup>13</sup> W. Urban, *Epizod reformacyjny*, s. 16. Gdańsk w 1498 roku przeciwstawił się postanowieniom Hanzy, dopuszczającym do obywatelstwa miast Hanzy tylko Niemców podkreślając konieczność przyznawania obywatelstwa także osobom innych narodowości.

<sup>14</sup> M. Kosman, *Protestanci w Polsce do połowy XX wieku...*, s. 14–15. Widać wyraźnie, że osadnicy niemieccy, wybierają duże miasta, gdzie zajmują się głównie handlem i rzemiosłem. Dzięki temu wchodzili do najbogatszej warstwy mieszczańskiej, uzyskując jednocześnie udział w administracji miejskiej. Utrzymywali również stały kontakt z ojczyzną co korzystnie wpływało na rozwój stosunków handlowych Korony z sąsiadami. Do znaczącej pozycji doszła w ciągu XV stulecia w Krakowie, gdzie stanowiła większość mieszkańców. W sumie jak podaje B. Zientara ogólna liczba emigrantów niemieckich na przełomie średniowiecza oscyluje wokół 200 tysięcy. B. Zientara, *Cudzoziemcy w Polsce X–XV w., ich rola w zwierciadle polskiej opinii średniowiecznej*, [w:] *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, Warszawa 1973. Por. R. Żelewski, *Zaburzenia wyznaniowe w Krakowie. Okres przewagi różnowierców 1551–1573*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” VI(1961), s. 91 i n.; G. Schramm, *Reformation und Gegenreformation In Krakau. Die Zuspitzung des konfessionellen Kampfes in der polnischen Hauptstadt*, „Zeitschrift für Ostforschung” XIX(1970).

<sup>15</sup> *A New Kind of History. From the Writings of Lucien Febvre*, ed. P. Burke, Londyn 1973, s. 115. Cyt. za: M. Bogucka, *Miasta w Polsce a reformacja*, s. 14.

Z naszego punktu widzenia istotne jest jednak to, że Królestwo Polskie dużo wcześniej niż za panowania Zygmunta I było terenem zamieszkiwanym przez różne grupy narodowościowe, etniczne, kulturowe i religijne. Jest to fakt rzutujący na korzystnym wizerunku naszego państwa w Europie<sup>16</sup>. Można przytoczyć dwa hasła, opinie z różnych okresów historycznych, które w dużym stopniu odzwierciedlały stan faktyczny. Stanisław Hozjusz w XVI w. określił Koronę mianem *przytuliska heretyków* czyli państwa udzielającego azylu i schronienia protestantom, którzy uciekali wypędzani z różnych państw europejskich<sup>17</sup>. Z kolei w XX wieku Janusz Tazbir w odniesieniu do Polski w epoce nowożytnej użył sformułowania, które posłużyło za tytuł jego książki *Państwo bez stosów*<sup>18</sup>. Uważam, że tradycja tolerancji religijnej powodowała zainteresowanie Koroną wśród dysydentów religijnych, zmuszonych opuszczać swoje ojczyzny<sup>19</sup>. Do miast Korony, na tereny, które były własnością królewską, szlachecką, duchowną, przybywali osadnicy, których nie pytano o wyznanie czy religię. Zasiedlanie dóbr duchownych przez protestantów jest, według mnie, tego najlepszym przykładem<sup>20</sup>.

Charakteryzując króla Zygmunta I wspominano o jego podejściu do religii katolickiej, tolerowaniu i opiece udzielanej Kościołowi prawosławnemu, akceptowaniu w granicach swego władztwa monofizytów i Żydów. Na pierwszy rzut oka wydawać by się mogło, że zgoła inny stosunek charakteryzował podejście Zygmunta Starego do luteranizmu, choć i w tym wypadku wykazywał sporo tolerancji, zwłaszcza tam gdzie sprzyjało to celom politycznym, jak w przypadku sekularyzacji Zakonu Krzyżackiego (1525 r.)<sup>21</sup>. Dodać jednak należy, że sam Zygmunt I pozostał do końca życia niepodatny na wpływy reformacji, które w czasie jego panowania przeszczerpiono do Polski<sup>22</sup>.

<sup>16</sup> Na przełomie średniowiecza i nowożytności na terenie Korony osiedlali się: Niemcy, Holendrzy, Szkoci, Wołosi, Ormianie, Tatarzy, Żydzi. W związku z tym koegzystencja wielu wyznań była rzeczywistością, która budowała poczucie tolerancji wobec odmienności religijnej i etnicznej.

<sup>17</sup> M. Kosman, *Protestanci w Polsce do połowy XX wieku*, s. 5.

<sup>18</sup> J. Tazbir, *Państwo bez stosów szkice z dziejów tolerancji w Polsce w XVI–XVII wieku*, Warszawa 1967.

<sup>19</sup> W 1561 roku markiz Bonifacio Giovanni Bernardino d'Oria w liście do Sebastiana Castelliona zachęcał go do osiedlenia się w Koronie pisząc „wielką, co mówię największą miałbyś tu wolność życia wedle swej myśli i upodobania, także pisania i publikowania. Nikt tu nie jest cenzorem”, cyt. za: D. Quirini-Popławska, *Polska azylem europejskich emigrantów na przełomie wieków średnich i nowożytnych*, s. 41.

<sup>20</sup> Np. lokowanie osad typu olęderskiego przez biskupów chełmińskich czy przyjęcie do miejscowości Szkoty przez biskupa Jakuba Uchańskiego przybyszów z Niderlandów – menonitów, którzy byli cenieni za swoje umiejętności oraz pracowitość. Ibidem, s. 40. Por. też: S. Ingot, *Kolonizacja wewnętrzna a naphyw Niemców do Polski od XVI do XVIII wieku*, Kraków 1945.

<sup>21</sup> M. Bogucka, *Hołd Pruski*, Warszawa 1982.

<sup>22</sup> Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506–1548)*, Warszawa 1979, s. 81. Legat papieski Zachariasz Ferreri chwalił nawet Zygmunta I za zwalczanie luteranizmu w Koronie. *Acta Nunciaturae Polonae*,

Z czego wynikało wyżej wspomniane podejście króla do religii? Czy w przypadku Zygmunta I mamy do czynienia z człowiekiem w pełni tolerancyjnym, charakteryzującym się otwartością na innych? Odpowiedź na to pytanie nie jest wcale taka prosta. Być może mamy do czynienia z pragmatyzmem politycznym wynikającym ze ściśle i konsekwentnie realizowanej linii politycznej wyznaczonej już na początku panowania.

Moje rozważania i przytoczone zdania oraz opinie w żadnym wypadku nie zamykają tego problemu. Stanowią one co najwyżej podstawę do dyskusji.

### Zygmunt I a Kościół i religia katolicka

Zygmunt I uważał się za władcę chrześcijańskiego oraz obrońcę Kościoła katolickiego a niezmiennosc dogmatów wiary uważał za gwarancję ładu wewnętrznego państwa. Oprócz tego w zasadzie był zwierzchnikiem hierarchii Kościoła katolickiego w Polsce gdyż uzyskał papieską legalizację prawa do desygnowania biskupów przez władzę (1512–1513)<sup>23</sup>. W 1519 r. biskup Erazm Ciołek uzyskał od papieża Leona X bullę o tzw. alternatywach, to znaczy o prawie ordynariuszów do nadawania beneficjów kościelnych w Polsce w miesiącach parzystych każdego roku z zastrzeżeniem tych tylko rezerwacji papieskich, które wynikały z tzw. prawa ogólnego. Tym samym król wywalczył sobie wyłączne prawo nominacji biskupów. Co ważne motywowano to tym, że biskupi byli członkami senatu<sup>24</sup>. W tym przypadku sam fakt prawa do desygnowania biskupów katolickich wywalczył już ojciec Zygmunta I Kazimierz Jagiellończyk,

---

t. II: *Zacharias Ferreri (1519–1521) et Nuncii Minores*, ed. H. D. Wojtyśka, Romae 1992, nr 44, s. 108–116. W roku 1525 papież widząc w królu polskim obrońcę katolicyzmu przesłał mu miecz i kapelusz z gołębiami wyszytymi drogimi kamieniami. J. Małek, *Polska wobec luteranizacji Prus*, s. 13.

<sup>23</sup> A. Wyczański, *Zygmunt Stary*, s. 12.

<sup>24</sup> Po objęciu władzy przez Zygmunta I w skład rady wchodziło: 2 arcybiskupi, 7 biskupów rzymskokatolickich (w tym elekci jeszcze przed zatwierdzeniem ich przez Stolicę Apostolską), 14 wojewodów, 5 kasztelanów, 5 ministrów (kanclerz, podkanclerzy, marszałek wielki, podskarbi, marszałek nadworny). Po inkorporacji Mazowsza skład wojewodów powiększył się o jednego, a liczba kasztelanów wzrosła do 65. W wyjątkowych sytuacjach monarcha zapraszał jeszcze tytułarnych urzędników nadwornych oraz sekretarzy. Raz, w 1530 roku do składu dołączyli *infulati* – czyli biskupi sufragani oraz opaci klasztorów oraz przedstawiciele kapituł (poznańskiej, kujawskiej, gnieźnieńskiej, płockiej i kujawskiej). Do udziału w obradach rady zapraszani byli też senatorowie Prus Królewskich, którzy wysyłali na sejmy tylko przedstawicieli, zasiadających jako delegaci rady pruskiej. J. Decjusz, *Księga o czasach króla Zygmunta*, Warszawa 1960, s. 18–19. Por. A. Dybkowska, J. Dziegielewska, *Udział kościoła rzymskokatolickiego w sprawach państwa*, [w:] *Tradycje polityczne dawnej Polski*, red. A. Sucheni-Grabowska i A. Dybkowska, Warszawa, s. 122–123; eadem, *Spory królów ze szlachtą w złotym wieku*, [w:] *Dzieje narodu i państwa polskiego*, Kraków 1988, s. 11; Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983, s. 61. Por. też: S. Kutrzeba, *Skład sejmu polskiego 1493–1793*, PH, II(1906), s. 44–60.

nowość polegała na uzyskaniu papieskiej legalizacji tego prawa. Doprowadziło to do sytuacji w której każdorazowo papież i kapituła mogli uczynić biskupem tylko i wyłącznie królewskiego kandydata<sup>25</sup>. Umożliwiało to królowi nadawanie wraz z najważniejszymi godnościami kościelnymi również pierwszych miejsc w senacie oraz dóbr ziemskich przypisanych do tych godności<sup>26</sup>. Inaczej mówiąc dzięki temu prawu uzyskał Zygmunt I możliwość konstruowania izby senatorskiej z punktu widzenia własnej wizji politycznej. To monarcha decydował o składzie senatu dzięki prawu nominacji senatorów świeckich a także decydowaniu o obsadzie godności biskupich<sup>27</sup>. Tym bardziej, że traktował ich jako dostojników państwa i swoich doradców. Mniej interesowały króla ich kompetencje moralne czy religijne. Ważne było oddanie i zbieżna z monarszą wizją polityczną<sup>28</sup>. Zygmunt I korzystał z całą mocą z tego prawa a biskupstwa, zwłaszcza te najważniejsze, otrzymywali jego doświadczeni współpracownicy polityczni, sekretarze królewscy. To właśnie oni stanowili elitę intelektualną izby senatorskiej, oprócz tego tworzyli posłuszne królowi zaplecze polityczne<sup>29</sup>.

W latach 1522–1523 Zygmunt Stary naraził się na konflikt z papieżem Hadrianem VI w sytuacji, w której ten ostatni dążył do obsadzenia własnego kandydata na biskupstwie płockim po śmierci Erazma Ciołka 9 września 1522 r.<sup>30</sup> Nominacja papieska naruszała zarezerwowane dla króla prawo nominacji biskupów. Ta sprawa ma też i drugie dno. Kandydatem Hadriana VI był Jan Albrecht – brat wielkiego mistrza Albrechta<sup>31</sup>. Nie wydaje się jednak, iż tylko ten powód spowodował tak twarde stanowisko monarchy. Ostatecznie król desygnował na biskupa płockiego swojego zaufanego kandydata Rafała Leszczyńskiego<sup>32</sup>. W związku z tą sytuacją istnieje interesująca korespondencja, która w jeszcze wyrazistszy sposób przybliżyła nam stanowisko Zygmunta Starego w tej kwestii.

<sup>25</sup> A. Wyczański, *Zygmunt Stary*, s. 21. Kazimierz Jagiellończyk uzyskał od papieża Mikołaja V prawo jednorazowych nominacji na kanonie i 90 innych beneficjów, a jednocześnie wspomniane alternatywy uzyskał też biskup poznański, a po nim i inni biskupi polscy. Ważne jest to, że w 1519 roku sprawa ta została uregulowana generalnie, co więcej na drodze aktu, który Z. Wojciechowski określa mianem konkordatu Stolicy Apostolskiej z państwem polskim. Patrz Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506–1548)*, s. 199–200.

<sup>26</sup> A. Wyczański, *Zygmunt Stary*, s. 21.

<sup>27</sup> W. Uruszczak, *Sejm walny koronny 1506–1540*, s. 19.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 21, por. też A. Wyczański, *Zygmunt Stary*, s. 27.

<sup>29</sup> A. Wyczański, *Zygmunt Stary*, s. 12; idem, *Między kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506–1548)*, Warszawa 1990; W. Uruszczak, *Sejm walny koronny 1506–1540*, s. 26–27; Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506–1548)*, s. 81.

<sup>30</sup> A. Wyczański, *Zygmunt Stary*, s. 27.

<sup>31</sup> Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506–1548)*, s. 201.

<sup>32</sup> Ibidem.

Kiedy monarcha dowiedział się, że papież Hadrian VI nominował na godność biskupią Jana Albrechta pisał do Krzysztofa Szydłowieckiego [...] *nam, o tym niewiedzącym narzucił wroga*<sup>33</sup>. Jeszcze bardziej wymowny jest fragment listu, który Zygmunt I skierował do królowej Bony, w którym zapewniał małżonkę, że [...] *będziemy wytrwali i skuteczni w pilnowaniu naszego prawa* (podkr. J. B.)<sup>34</sup>.

Zaznaczyć należy, że obsada biskupstwa płockiego nie była jedynym momentem kryzysowym w stosunkach Zygmunta I z papieżem Hadrianem VI. Kiedy Ojciec Święty cofnął alternatywy przewidziane bullą z 1519 r., o czym była już mowa i gdy kolektorem świętopietrza mianował nie Piotra Tomickiego, o co prosił monarcha, lecz duchownego z Italii, a oprócz tego gdy rok odpustowy skrócił o połowę, spotkało się to z ostrą reakcją i natychmiastową odpowiedzią króla. Pisał on papieżowi:

*[...] czy przyjmiemy tę łaskę nie wiemy jeszcze; mało bowiem szacunku ma dla nas Wasza Świątobliwość, a i ludzie nie bardzo się już na tego rodzaju odpusty oglądają. Było go nam uprawdzie potrzeba ze względu na konieczność wzmocnienia twierdz granicznych; ale skorośmy je dotychczas bez przyczynienia się Stolicy Apostolskiej od niewiernych obronili, to przy Boskiej pomocy i na przyszłość temu podolemy. Co się zaś tyczy kolektorstwa, to ponieważ Leon X oddał nam je na lat 10, nie ma potrzeby, by Wasza Świątobliwość naznaczał do zbierania go nie znanych nam i nieobecnych tu swych pupilów. Przez swych kolektorów zbierzemy je sobie daleko lepiej i dokładniej*<sup>35</sup>.

Kiedy Zygmunt I nadał biskupstwo pomezzańskie kardynałowi Achillesowi de Grassis, Zakon w osobie Albrechta sprzeciwił się temu a papież Hadrian VI uznał ten problem za sporny i w związku z tym nakazał przekazać go do odrębnego zbadania. Znowu spotkało się to z reakcją króla, który samemu zainteresowanemu, czyli kardynałowi Achillesowi pisał: *zrób biskupa chełmińskiego administratorem dla spraw duchowych w swej diecezji, a my ci ją już utrzymać potrafimy*<sup>36</sup>.

Po śmierci Hadriana VI papieżem został Klemens VII. Z nowym następcą Św. Piotra stosunki układały się Zygmuntovi I lepiej, dzięki temu Rafał Leszczyński otrzymał prowizję, Piotr Tomicki został kolektorem, oprócz tego papież zatwierdził całoroczny odpust, a także bullą z 1525 r. potwierdził konkordat leonniński z roku 1519<sup>37</sup>.

<sup>33</sup> Cyt. za: ibidem, s. 202.

<sup>34</sup> Cyt. za: ibidem.

<sup>35</sup> Cyt. za: ibidem, s. 202–203.

<sup>36</sup> Cyt. za: ibidem, s. 203. Król po zgonie kardynała Achillesa zamierzał nadać to biskupstwo brankowi kardynała. W związku z sekularyzacją Zakonu sprawa szybko stała się nieaktualna.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 205. Zygmunt Wojciechowski twierdzi, że istnieją podstawy by sądzić iż wspomniany konkordat leonniński doszedł do skutku dzięki interwencji Bony, która równocześnie uzyskała

Wracając do kwestii senatu od razu zaznaczyć należy, że opinia o jego całościowym współdziałaniu w rzeczywistych rządach jest nieprawdziwa. Faktycznie król korzystał z wąskiej grupy osób *senatorów przy nas na teraz przebywających*<sup>38</sup>. Zwłaszcza w kwestiach natury politycznej decydował monarcha w gronie najbliższych współpracowników<sup>39</sup>. Znamienne wydają się tu słowa Jana Tarnowskiego, który w liście do Piotra Tomickiego pisał *Tę urzędy za którymi człowiek doma siedzieć musi, a na swego pana nie często patrzeć, parum et fere nihil autoritatis in se continent*<sup>40</sup>. Dla Zygmunta Starego izba senatorska miała być, jak sądzę, podporą władzy, zaś sami senatorowi podporządkowanymi monarsze doradcami<sup>41</sup>. Opinia publiczna lat trzydziestych XVI stulecia określała senatorów, którzy byli stale obecni na dworze królewskim mianem *senatu aulicus* – czyli senat dworski<sup>42</sup>. Widać to też w źródłach, kiedy na sejmach odbywały się narady bardzo wąskiego grona samych możnych, lub grupy tej obradującej w obecności króla<sup>43</sup>. Sam panujący ograniczał możliwości politycznego oddziaływania „starych” senatorów, których odziedziczył w radzie po swoim poprzedniku Aleksandrze. Wraz z objęciem tronu przez przedostatniego Jagiellona nastąpił proces zamiany najbliższego otoczenia monarchy. Do władzy i wpływów dochodzili nowi młodzi możni zaczynający dopiero wielką karierę polityczną. Z królem przybyli z Głogowa bracia Szydłowieccy oraz Rafał Leszczyński (młodszy), którzy czekali na objęcie rządów przez Zygmunta<sup>44</sup>.

szerokie uprawnienia i możliwość obsadzania kilkunastu beneficjów w kapitułach katedralnych w Koronie. Uprawnienia, które uzyskała królowa od papieża Leona X zostały jej odebrana przez Hadriana VI, ale już jego następca Klemens VII utrzymał w mocy decyzję Leona X w dwóch kwestiach: 1) w odniesieniu do konkordatu, o czym była już mowa, 2) w odniesieniu do praw królowej Bony. Pierwszym jej nominatem na kanonie gnieźnieńską był Piotr Gamrat, jej zaufany doradca. Dzięki przywilejom dwóch papieży Leona X oraz Klemensa VII uzyskała Bona możliwość nadawania najwyższych stanowisk i godności kościelnych ludzi, którzy byli jej oddani. Co równie ważna dzięki umiejętności wpływania na Zygmunta I tak na prawdę starała się współdecydować razem z monarchą o obsadzie biskupstw w Koronie. W 1525 r. po śmierci biskupa Konarskiego i przesunięciu P. Tomickiego na biskupstwo krakowskie biskupstwo poznańskie otrzymał dawny sekretarz kancelarii królewskiej – Jan Latałski, pominięty zaś został i to mimo wstawiennictwa P. Tomickiego jego krewny biskup przemyski A. Krzycki. Ten z kolei po śmierci R. Leszczyńskiego objął biskupstwo płockie. Ibidem, s. 267–268.

<sup>38</sup> W. Uruszczak, *Sejm walny koronny 1506–1540*, s. 21.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 32.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 32–33.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 36.

<sup>42</sup> W. Uruszczak, *Sejm walny koronny*, s. 33.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 32. Por. też: *Acta Tomiciana* (dalej AT), t. II, nr 70, s. 81.

<sup>44</sup> Na temat pobytu Zygmunta na Śląsku mamy bogaty materiał źródłowy. Zob.: *Glogauesches Furstenthumbs Landes Privilegia aus den Originalen an Tag, gegeben Andrea Gryphio*, Leszno 1653, *Lehnsund Besitzurkunde Schlesien Und seiner einzelnen Furstenthumer im Mittelalter*, opr. C. Grunhagen, H. Margrafa, t. 1–2, Lipsk 1881. Oprócz tego warto zwrócić uwagę na wymienione publikacje, których duża część powstała w oparciu o nieistniejące już dziś źródła historyczne: F. Minsberg, *Geschichte*



Widać też wyraźnie podział polityczny wśród senatorów duchownych. Na przeciwnych biegunach sytuowały się postaci Piotra Tomickiego – biskupa krakowskiego oraz Jana Łaskiego prymasa.

Piotr Tomicki<sup>45</sup> w polityce wewnętrznej był zwolennikiem ostrożnej i ugodowej polityki, przy czym nie tak oddanym Habsburgom jak kanclerz Krzysztof Szydłowiecki. Zauważał doskonale (co pomijał Szydłowiecki) iż Habsburgowie popierają zakon krzyżacki, prowadzą też negocjacje z Moskwą. Uważał to za groźne dla Królestwa Polskiego<sup>46</sup>. Tym samym nie przeciwstawiał się szczególnie układom z Francją oraz wspieraniu Zapolyi. Wszystkie te działania miały na celu zbalansowanie polityki, która prowadzić by mogła do uzależnienia się Korony od Habsburgów<sup>47</sup>. Jednocześnie kiedy dyplomacja Habsburgów wystąpiła przeciw Janowi Łaskiemu oskarżając go o popieranie inwazji tureckiej na Austrię, Tomicki zachował się bardzo lojalnie wobec prymasa<sup>48</sup>. W polityce wewnętrznej ostro krytykował podmiotowe dążenia rycerstwa, tym samym próbując hamować postępy ruchu egzekucyjnego. Powszechnie był uważany za przeciwnika aktywnej działalności szlachty, tym samym nie godził się na postulaty, dotyczące zwłaszcza egzekucji praw<sup>49</sup>. Akcentował

---

*der Stadt Und Festung Gross Glogau mit Urkunden Und Dokumenten*, Głogów 1853, J. Blaschke, *Geschichte der Stadt Glogau und Glogauer Landes*, Głogów 1913; J. M. Ossoliński, *Historia młodości Zygmunta I, czyli życie jego aż do wstępu na tron*, „Czasopismo Naukowe” VII(1834); A. Pawiński, *Młode lata Zygmunta Starego*, Warszawa 1893; E. Breyther, *König Sigismundum von Polen in Schlesien*, Strzegom 1906, W. Dziegiel, *Król polski Zygmunt I na Śląsku*, Katowice 1936; S. Nowogrodzki, *Rządy Zygmunta Jagiellończyka na Śląsku i w Łużycach (1499–1506)*, Kraków 1937; A. Diveky, *Królewicz Zygmunt na dworze Władysława II, króla węgierskiego*, [w:] *Medievalia. W 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, red. J. Garbacik et al., Warszawa 1960.

<sup>45</sup> Biblioteka Jagiellońska, Kraków, Rps 2–52, Petri Tomici Episcopi Cracoviensi viatae, k. 64–72.

<sup>46</sup> Ibidem s. 138. Od pierwszych bowiem chwil po przybyciu w 1513 roku do Królewca, był Albrecht w dążeniach swych do obalenia traktatu toruńskiego zdecydowanym kontynuować – przy poparciu Habsburgów i Rzeszy – owe usiłowanie swego poprzednika względnie regentów Zakonu, których wyrazem było wysłanie w 1510 r. Schlenitza do Moskwy z propozycją sojuszu z Wasylem. Niepowodzenie jednak Schlenitza w drodze powrotnej i przechwycenie w morzu u żmudzkich brzegów jego papierów, jako też śmierć wielkiego mistrza Fryderyka przerwały ówczesne pertraktacje, chociaż niewątpliwie chętnie powitano w Moskwie inicjatywę krzyżacką. Szła ona bowiem po tej samej linii, po jakiej toczyły się już w 1508 roku za poradą Glińskiego usiłowanie Wasyla odnowienia antyjagiellońskiej koalicji z Maksymilianem.

<sup>47</sup> W. Pociecha, *Królowa Bona*, t. II, s. 151.

<sup>48</sup> P. Taflowski, *Jan Łaski*, (1456–1531) kanclerz koronny i Prymas, Warszawa 2007, s. 250. Warto przytoczyć tu za autorem opinię Wincentego Zakrzewskiego, który uważał, że Tomickiemu bardzo zależało na zamieszeniu wokół Łaskiego i osłabieniu jego wpływów w Kurii, których sam bardzo się lękał. Por. W. Zakrzewski, *Rodzina Łaskich w XVI wieku. I. Jan Łaski arcybiskup gnieźnieński*, „Ateneum” 2(1882), s. 520–522.

<sup>49</sup> A. Odrzywolska-Kidawa, *Podkanclerzy Piotr Tomicki. Polityk i humanista*, s. 7. P. Tomicki był też gorącym zwolennikiem elekcji *vivente rege* Zygmunta Augusta, do której ewidentnie się przyczynił. Po

nadrzędną rolę monarchy w państwie<sup>50</sup>. Stał na stanowisku iż to król ma przywilej stanowienia prawa zgodnie z zasadą *lex est rex*, tym samym nie powinien być w tej materii ograniczany<sup>51</sup>. Kiedy szlachta wystąpiła z wnioskiem przyznania sobie prawa kontroli nad poselstwami wysyłanymi za granicę, Tomicki protestował:

*Cóż to, powiedziały, wy, których raczej należałoby nazwać oraczami (aratores), niż posłami (oratores), mieszać się do spraw kanclerskich? A dlaczegóż to nie pamiętacie, że nie szerszy jest zakres waszych uprawnień, jak tylko, aby bez was nic nowego nie ustanowiono w Rzeczypospolitej? Powinien bowiem każdy swoich się trzymać granic, a nie śledzić nierozważnie cudzych czynności<sup>52</sup>.*

Widać więc, że Tomicki prezentował tożsamą z królem wizję dotyczącą ograniczenia udziału rycerstwa w życiu publicznym, umiejętnie wpływając na opinię publiczną, senat oraz izbę poselską traktowaną w sposób zupełnie instrumentalny. Mimo tak krytycznego stanowiska wobec szlachty, cieszył się jednocześnie podkanclerzy w tych kręgach dużym autorytetem. Umiejętności mediacyjne uwidoczniły się wkrótce po jego śmierci, kiedy okazało się jak ważną rolę pełnił w kontaktach z rycerstwem<sup>53</sup>. Co więcej, odnoszone do niego personalne zarzuty o łamanie zasady *incompatibilitas* pojawiały się stosunkowo rzadko i ulegały wyciszeniu z racji, jak się wydaje, autorytetu jakim cieszył się również ze strony szlachty<sup>54</sup>.

Z kolei Jan Łaski był zwolennikiem idei zawartych w statutach z 1496 r. w myśl których proponował królowi budowanie pozycji w oparciu o stronnictwo średnioszlacheckie, reformy wewnętrzne, kodyfikację prawa, nakazanie zwrotu nieprawnie zagarniętych dóbr domeny monarszej<sup>55</sup>. Propozycje zostały spisane w dziele jego współpracownika Stanisława Zaborowskiego pt. *Traktat o właściwości praw i dóbr królewskich oraz o naprawie królestwa i rządzie Rzeczypospolitej*<sup>56</sup>. Uważam, że

---

jej zakończeniu we wszystkich kościołach swojej diecezji nakazał odprawienie uroczystych nabożeństw oraz odśpiewanie *Te deum laudamus*. Por. A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August. Król Polski i Wielki Książę Litewski 1520–1562*, Kraków 2010, s. 19.

<sup>50</sup> Ibidem.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 239–240.

<sup>52</sup> K. Warszewicki, *De optimo statu libertatis*, Cracow 1595, s. 82, cyt. za: *Panowanie Zygmunta Starogo w świetle źródeł*, opr. W. Pociecha, Kraków 1923, s. 22–23.

<sup>53</sup> AT, t. XVII, wyd. W. Poniecka, Wrocław 1966, s. 754 i n. A. Odrzywołska-Kidawa, *Podkanclerzy Piotr Tomicki. Polityk i humanista*, s. 239–240. Por. A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August. Król Polski i Wielki Książę Litewski 1520–1562*, s. 36.

<sup>54</sup> A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August. Król Polski i Wielki Książę Litewski 1520–1562*, s. 36.

<sup>55</sup> S. Tymosz, *Szkic historyczno-biograficzny prymasa Jana Łaskiego*, s. 15.

<sup>56</sup> R. Mazurkiewicz, *Jan Łaski jako kanclerz wielki koronny*, s. 83. Por. też: W. Pociecha, *Królowa Bona*, t. II, s. 153.

Konstytucja z 1505 r. była w wielu punktach spójna z programem kreowanym jeszcze przez Jana Olbrachta w 1496 r., a jej kontynuatorem był właśnie Jan Łaski<sup>57</sup>. W latach 1521–1526 hasła egzekucyjne stały się narzędziem walki politycznej prymasa z Szydłowieckim i Tomickim. Domagał się on egzekucji praw, zwłaszcza przywrócenia respektowania zasady *incomptibilitas*<sup>58</sup>. W traktacie tym wyłożono zasadę w myśl której *...dobro publiczne ponad dobro jednostki przedkładać należy*<sup>59</sup>. Jego polityczni konkurenci oskarżali go o to iż *...podburzał tłum w Rzeczypospolitej przeciw samemu królowi*<sup>60</sup>. Kluczowe, jak się wydaje, hasła przedłożone w tym tekście to: skarb i wojsko.

*Starajmy się mieć zawsze jak najsilniejsze wojsko. Ażeby je wystawić, powinniście wszelkimi siłami zbierać pieniądze, albowiem pieniądź jest nerwem wojny, bez którego wojny prowadzić się nie da. Znajdziecie zaś pieniądze, jeżeli wszystkie z dawien istniejące daniny i dochody całego królestwa, bez uciemiężenia biednych, zgromadzicie w jeden skarb publiczny i z niego żołnierzom walczącym żołd regularnie zdołacie wypłacać*<sup>61</sup>.

Łaski wbrew polityce Kościoła widział konieczność składania ofiar przez duchowieństwo na rzecz publiczną<sup>62</sup>. W dużej mierze to jego dziełem była uchwała synodu z 1511 r. o dobrowolnej kontrybucji duchownych w wysokości 40 tysięcy złotych, które przeznaczono na wykup zastawionego kompleksu dóbr monarszych w Busku<sup>63</sup>. Oprócz tego był zwolennikiem odbioru królewskich oraz stworzenia skarbu publicznego na potrzeby obrony granic poprzez równomierne opodatkowanie wszystkich stanów nie wyłączając duchowieństwa<sup>64</sup>. Rycerstwo chętnie czerpało z myśli i pomy-

---

<sup>57</sup> Z. Wojciechowski, s. 176.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 186.

<sup>59</sup> W. Pociecha, *Królowa Bona*, s. 153.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 187.

<sup>61</sup> Cyt. za: ibidem, s. 153.

<sup>62</sup> Ibidem.

<sup>63</sup> W. Uruszczak, *Sejm walny koronny w latach 1506–1540*, s. 34.

<sup>64</sup> Na sejmie piotrkowskim w 1530 roku Jan Łaski przedstawił projekt założenia banku pobożnego o charakterze ogólnonarodowym. Kapitał banku miały tworzyć podatki od szlachty osiadłej i duchowieństwa, jednorazowe w wysokości połowy, oraz stałe, w wysokości 5% rocznych dochodów. Kapitał ten, wypożyczany następnie przy doliczeniu 4–5% rocznych odsetek, miał stanowić majątek narodowy na potrzeby obronne kraju. Do realizacji projektu nie doszło, podjął go następnie A. F. Modrzewski, który postulował opodatkowanie na ten cel wszystkich obywateli, z wyjątkiem kmieci i kupców, zalecał też, aby na fundusz banku pobożnego przeznaczyć dobra materialne nieprzekazane testamentem oraz pieniężne grzywny i kary. Siedzibą banku miał być zamek królewski na Wawelu i w Piotrkowie Trybunalskim. Miał on pozostawać do wyłącznej dyspozycji króla. Projekt A. F. Modrzewskiego również nie doczekał się realizacji. S. Tymosz, *Recepcja reformy trydenckiej w działalności kanoniczno-pastoralnej arcybiskupa Wacława Hieronima Sierakowskiego w latach 1740–1780. Studium historyczno-prawne*,

słów Łaskiego, przyjmując zwłaszcza treści dotyczące reformy i egzekucji praw. Jego samego zaś oskarżano o wzmocnienie polityczne szlachty koronnej. W 1522 r. Maciej Drzewicki stwierdził:

*Albowiem to nieposłuszeństwo, które taki zamęt wprowadziło wszędzie w Rzeczypospolitej i to, że posłowie ziemscy także władzę przywłaszczyli sobie, jego jest dziełem<sup>65</sup>. Starając się dezawuować zamierzenia prymasa twierdzili, że Postaramy się o ile tylko słusznym sposobem da się to osiągnąć, abyśmy nawrócili powoli na drogę do podniesienia autorytetu królewskiego, bez którego królestwo nie może dobrze się rządzić, a Wasza Królewska Mość niech wspiera nasze zamierzenia powagą i mądrością swoją<sup>66</sup>.*

W tym samym 1522 r. biskup Erazm Ciołek (któremu Łaski uniemożliwił realizację uzyskanej w Rzymie egzempcji jego płockiej diecezji spod władzy metropolitalnej prymasa), skierował do Zygmunta I memoriał oskarżający i szkalujący prymasa<sup>67</sup>. List spotkał się z natychmiastową odpowiedzią arcybiskupa, który pisał:

*Na ten list chętnie odpowiadam nie po to, by się samemu oczyścić, lecz by wykazać kłamiwą jego zuchwałość oraz by w miarę możliwości zaświadczyć o wzmagającej się z dawna nienawiści tego biskupa do mnie i do wszystkich moich, a także o mojej niewinności, by nikt nie mógł o tym sadzić fałszywie. [...] sam list tego biskupa zaświadczy o jego wyniosłej pysze bez jakichkolwiek dodatkowych wyjaśnień<sup>68</sup>.*

Oprócz tego prosił Zygmunta aby ten zechciał ...*zmiażdżyć beczelność tego biskupa<sup>69</sup>*.

W polityce zagranicznej nie chciał dopuścić do zdominowania przez Habsburgów Czech i Węgier, postulował też projekt polonizacji Zakonu krzyżackiego lub całkowitego usunięcia go z terenów Prus. Na wzór Hiszpanii uważał, że należy posiadłości zakonne wcielić do Korony, z królem jako wielkim mistrzem zakonnym, co prowadziłoby do polonizacji Zakonu. Podjął też działania, których celem miało być wcielenie Pomorza Szczecińskiego do Korony. W 1511 r. uczestnicząc w zjeździe Stanów Prus Królewskich doprowadził do sfinalizowania oraz zatwierdzenia ordynacji

---

Lublin 2002, s. 267. Por. też: B. Kumor, *Bank Pobożny*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. I, kol. 1305. Zob. też: W. Pociecha, *Królowa Bona*, s. 154.

<sup>65</sup> Cyt. za: ibidem.

<sup>66</sup> Cyt. za: ibidem.

<sup>67</sup> W. Dworzaczek, *Łaski Jan*, *PSB*, t. XVIII, z. 2, s. 233.

<sup>68</sup> Cyt. za: P. Tafłowski, *Jan Łaski*, s. 238.

<sup>69</sup> Ibidem.

pruskiej<sup>70</sup>. W 1523 r. stanął na czele delegacji do Gdańska w celu zawarcia przymierza przeciw Brandenburgii i Zakonowi z Dania, Maklemburgią oraz książętami pomorskimi Jerzym i Branimem. Została ona ostatecznie podpisana 14 marca 1524 r.<sup>71</sup> Kolejną propozycją inicjowaną przez Łaskiego reformująca państwo był projekt usunięcia prawa niemieckiego z miast w Koronie i zastąpienia go nowym, opartym na zasadach prawa rzymskiego. Dokument został opracowany przez jego krewnego i wychowanka, Macieja Śliwnickiego i nosił tytuł *Sigismundina iura constitutionesque Sigismundinae*<sup>72</sup>. Projekt został przedłożony Zygmuntovi I, który w roku 1523 go odrzucił<sup>73</sup>. Jako zwolennik bezpośredniego wcielenia Prus do Korony stał na czele mniejszości w senacie protestując przeciwko sekularyzacji Zakonu<sup>74</sup>.

Poszukiwał porozumienia i sojuszu ze Szwecją (przeciw Moskwie), podnosił konieczność ściślejszego związku z Wielkim Księstwem Litewskim oraz z Mazowszem (jeszcze za życia książąt mazowieckich). W polityce europejskiej wskazywał korzyści wynikające z sojuszu z Francją oraz nawiązania trwałych i pokojowych relacji z Turcją<sup>75</sup>. Przy czym jeszcze na przełomie lat 1512–1513, przebywając w Rzymie wspólnie z prymasem Węgier T. Bakocsem snuł wizję krucjaty antytureckiej pod wodzą Zygmunta I<sup>76</sup>. Przez cały czas przestrzegał przed wianiem się z Habsburgami i radził zachować oficjalnie neutralność. Według niego opanowanie całych Węgier przez Habsburgów byłoby większym złem dla Korony niż porozumienie z Portą.

Podsumowując stwierdzić należy, że dzięki prawu do obsady stanowisk kościelnych można było wprząc Kościół do polityki państwowej. A słabością możliwych w Koronie było to, że ich funkcje nie były dziedziczne. W związku z tym przy odrobinie cierpliwości można było w dłuższej perspektywie czasu stworzyć własny „autor-ski” skład senatu według własnej woli i wizji. Stało się to przedmiotem zabiegów już nie tyle króla, co jego małżonki, Bony<sup>77</sup>.

<sup>70</sup> W. Dworzaczek, *Jan Łaski*, s. 231.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 233.

<sup>72</sup> Motywem przewodnim tego zwodu było usunięcie obcych elementów (saskich) z prawa dla miast i wsi. Była to koncepcja dążąca do spolszczenia prawa dla tych stanów, które jak podkreśla A. Dembińska „które w ogólnej atmosferze politycznych dążeń i pracy nad korekturą i «egzekucją praw» w programie szlacheckim najmniej miejsca zajmowały”. A. Dembińska, *Zygmunt I. Zarys dziejów wewnętrzno-politycznych w latach 1540–1548*, s. 291. Por. W. Pocięcha, *Królowa Bona*, s. 155.

<sup>73</sup> W. Dworzaczek, *Jan Łaski*, s. 233.

<sup>74</sup> Ibidem.

<sup>75</sup> W. Pocięcha, *Królowa Bona*, s.155.

<sup>76</sup> Ibidem, s. 231.

<sup>77</sup> Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506–1548)*, s. 268, por. też A. Odrzywolska-Kidawa, *Podkanclerzy Piotr Tomicki (1515–1525). Polityk i Humanista*, Warszawa 2005, s. 15–16.

## Zygmunt I a luteranizm

Idee i hasła nawołujące do zmiany stosunków wewnątrz Kościoła katolickiego dały o sobie znać w Koronie zanim jeszcze w pełni rozwinęła się doktryna protestancka związana z wystąpieniem w roku 1517 Marcina Lutra. Już na początku poprzedniego stulecia widzimy jaki oddźwięk znajdowały w Królestwie Polskim hasła husyckie<sup>78</sup>.

Jak już wspomniano, w pierwszym okresie po wystąpieniu Lutra jego idee i hasła na gruncie polskim były przyjmowane przez niemiecki bądź zniemczony patrycjat miejski, zamieszkujący takie ośrodki jak: Gdańsk, Kraków, Poznań, Lublin, Toruń, Elbląg<sup>79</sup>.

W stosunku do haseł i nauczania Marcina Lutra, król zajął, przynajmniej na pierwszy rzut oka, twarde i bezwarunkowe stanowisko polegające na *wyłączności Kościoła katolickiego*<sup>80</sup>. Król wydawał cały szereg edyktów i mandatów począwszy od roku 1520, zakazując w nich propagowania nauczania Marcina Lutra, wyjazdów za granicę do centrów herezji z Wittenbergą na czele, szerzenia pism heretyckich<sup>81</sup>. Taki w zasadzie obraz ukazuje nam Zygmunt I jako prawdziwego obrońcę wiary katolickiej przed szerzącymi się, niezgodnymi z nauką Kościoła rzymskiego, poglądami. Jednak bacznie przyglądając się działaniom króla w tej materii dostrzec można, wiele niekonsekwencji oraz pragmatyzmu politycznego, polegającego na ochronie i zabezpieczaniu interesów państwa tak wewnątrz jak i poza jego granicami.

Uważam, że są przynajmniej trzy fakty świadczące o tym, iż król Zygmunt Stary w stosunku do luteranizmu postępował według własnych przekonań, niekoniecznie zbieżnych z oficjalną linią Kościoła katolickiego.

Wspomniano wyżej, że pierwszą reakcją monarchy na postępy nowego wyznania w Koronie były edykty królewskie mające na celu zakaz wszystkiego co mogłoby

<sup>78</sup> J. Tazbir, *Reformacja w Polsce. Szkice o ludziach i doktrynie*, Warszawa 1993, s. 80. Przeciw husytyzmowi w 1424 r. wydał król edykt wieluński. Postanowiono w nim, że wyznawanie zasad husyckich uznane zostało za zbrodnie i rozpoznanie spraw oddano w ręce duchowieństwa, państwu zastrzegając prawo wyznaczenia kary (w zasadzie kary śmierci) oraz wykonania wyroku, S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski. Korona*, s. 168.

<sup>79</sup> Jak podkreśla J. Małek recepcja idei reformacyjnych w Koronie jak i w Prusach w pierwszych latach po wystąpieniu M. Lutra nie została w pełni wyjaśniona. J. Małek, *Polska wobec luteranizacji Prus*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, XLIX(2005), s. 7; idem, Prusy Książęce a reformacja w Polsce, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1(159), 1983; M. Kosman, *Protestanci w Polsce do połowy XX wieku*, s. 14–15. Por. też: W. Weintraub, *Udział Prus Książęcych w reformacji polskiej – przegląd badań*, „Reformacja w Polsce”, VI(1934), s. 38–63.

<sup>80</sup> S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski. Korona*, s. 168.

<sup>81</sup> Ibidem, s. 168, por. też A. Wyczański, *Zygmunt Stary*, s. 27–28.

się wiązać z nauczaniem Marcina Lutra. Nie było to jednak działanie wynikające z jakiejś szczególnej nadgorliwości polskiego władcy w zwalczaniu herezji. Bardziej wynikało z obawy papieństwa przed rozlaniem się fali reformacyjnej w Koronie. Podczas poselstwa legata papieskiego, Zachariasza Ferreri<sup>82</sup> do Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego Zygmunt I wydał pierwszy edykt skierowany przeciw luteranizmowi<sup>83</sup>, następne pojawiły się w latach 1522, 1523, 1524, 1525, 1526, 1527, 1535, 1540. Dodać trzeba, że do wspomnianych już zakazów zabroniono wyjazdów na studia do uniwersytetów objętych reformacją. Przy czym ten ostatni zakaz cofnięto w roku 1543<sup>84</sup>. W ciągu niespełna dwudziestu lat monarcha wydał dziewięć edyktów przeciwko różnowiercom. Interesujące dlaczego aż tyle? Przecież tak naprawdę w każdym kolejnym powtarzano to samo i grozono wygnaniem i konfiskatą dóbr. Przywołując cytowanego już Andrzeja Wyczańskiego można za nim wskazać, że ciągle ponawianie edyktów królewskich może świadczyć: 1) albo o gorliwości monarchy w walce z reformacją, lub 2) o bezskuteczności wyżej wymienionych zakazów. To drugie wyjaśnienie wydaje się bardziej przekonujące jeśli zważymy na fakt, że Zygmunt Stary nie bardzo mocno zabiegał o ich egzekwowanie, zwłaszcza, że większość edyktów antyreformacyjnych nie była drukowana a co za tym idzie ich krąg oddziaływania musiał być ograniczony<sup>85</sup>.

Warto też na potwierdzenie tezy o niewielkim znaczeniu edyktów królewskich prześledzić warunki i okoliczności ich wydawania. Dwa pierwsze edykty datowane na 3 maja i 24 lipca 1520 r. pochodzą z Torunia, jednak pierwszy z nich adresowany jest do Gdańska, drugi zaś jest bardziej uniwersalny. Dwa lata później, 15 lutego 1522 r. w Grodnie, Zygmunt Stary wydał mandat do starostów i miast, w którym zalecał przestrzeganie wydanych zarządzeń ponieważ [...] *nie tylko sprzedawane i czytane bywają książki heretyckie, ale publicznie nawet już jest wyznawana nauka Lutra*<sup>86</sup>. 7 marca 1523 r. Zygmunt I wydał kolejny edykt, chyba zresztą najbar-

<sup>82</sup> 14 kwietnia 1521 r. legat papieski Ferreri w obecności biskupa chełmińskiego Jana Konopackiego i biskupa kamienieckiego Wawrzyńca międzyleskiego nakazał spalić drukowane w języku niemieckim i łacińskim książki Marcina Lutra na podwórku kościoła św. Janów w Toruniu. Spotkało się to z oburzeniem legata kamieniami przez mieszczan toruńskich. J. Małek, *Polska wobec luteranizacji Prus*, s. 8. Por. też: *Acta Nunciaturae Polonae*, t. II, , nr 46, s. 17–118. Szerzej o tym wydarzeniu pisał też M. Biskup, *Historia Torunia*, t. II, cz. 1, Toruń, 1992, s. 214.

<sup>83</sup> 3 maja i 26 lipca 1520 roku Zygmunt I ogłosił w Toruniu edykty zakazujące pod karą banicji i utraty dóbr sprowadzania i kolportowania pism Marcina Lutra w Koronie, czyli również w na terenie Prus Królewskich. *Corpus iuris Polonici* (dalej – CIP), wyd. O. Balzer, t. III, Kraków 1906, nr 234, 237, 263.

<sup>84</sup> A. Wyczański, *Zygmunt Stary*, s. 28; por. też. A. Odrzywolska-Kidawa, s. 229, Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506–1548)*, s. 349.

<sup>85</sup> A. Wyczański, *Zygmunt Stary*, s. 28

<sup>86</sup> CIP, t. III, nr 263.

dziej ostry w swej treści, w którym groził zwolennikom Lutra karą śmierci na stosie i konfiskatą dóbr. Co więcej kolejny edykt z tego roku z 5 września zezwalał na poszukiwania w domach ksiązek heretyckich oraz wprowadził cenzurę prewencyjną rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w stosunku do ksiązek, które były drukowane i sprzedawane w Koronie. Wyjaśnić trzeba, że edykty te powstały w czasie wizyty w Królestwie Polskim legata papieskiego Tomasza Nigry, którego wysłał Hadrian VI<sup>87</sup>. Ani wcześniejsze ani późniejsze edykty królewskie nie były tak ostre w swojej treści.

Krzysztof Szydłowiecki pisał do papieża Klemensa VII, iż ostatni edykt z roku 1523 osiągnął wreszcie zamierzony skutek, ale kiedy spojrzymy na mandaty, które król skierował 28 grudnia 1524 r. do starosty kościańskiego i 22 stycznia 1525 r. do starosty wschowskiego, takiej pewności już nie mamy<sup>88</sup>.

Warto nadmienić, że nawet ustalenia synodalne nie szły tak daleko w swych postanowieniach jak edykt królewski z 1523 r. ponieważ heretykom grożono w nim karą konfiskaty dóbr, brak natomiast wzmianek o paleniu na stosie<sup>89</sup>. W związku z tym wypada zgodzić się chyba z przypuszczeniem zaprezentowanym przez Zygmunta Wojciechowskiego, który stwierdził, że edykt z 7 marca 1523 r. był dziełem legata Tomasza Nigry i że wydany był dla Rzymu i papieża, a nie dla Królestwa Polskiego<sup>90</sup>. Generalizując stwierdzić należy, że podczas panowania dwóch ostatnich Jagiellonów nikt nie poniósł śmierci za akces do nowej wiary<sup>91</sup>.

Drugim istotnym wydarzeniem wpisującym się w obraz związków Zygmunta I z reformacją jest problem sekularyzacji Zakonu Krzyżackiego w 1525 r. Nie ma tu miejsca na gruntowne omówienie przyczyn i okoliczności tego wydarzenia<sup>92</sup>, chciałbym jednak zwrócić uwagę na fakt, że za pełną zgodą i aprobatą Zygmunta I na

<sup>87</sup> CIP, t. IV, Kraków 1910, nr 1. Z kolei w edykcie z 5 września 1523 r. zezwalał monarcha na przeprowadzenia rewizji w domach w celu konfiskowania ksiązek luterskich. Wprowadzono również cenzurę rektora UJ wobec ksiązek drukowanych i sprzedawanych w kraju. Ibidem, nr 33, 34. Por. Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary*, s. 237–238.

<sup>88</sup> Ibidem, s. 238.

<sup>89</sup> Ibidem.

<sup>90</sup> Ibidem. Warto też zauważyć, że po 1525 roku słabnie wyraźnie pierwsza fala luteranizmu w Koronie, inaczej niż w Prusach Królewskich i Krzyżackich gdzie fala ta ciągle narastała. Najbardziej widoczne było to w Gdańsku, gdzie już w 1518 roku zakonnik Jakub Knade porzucił klasztor i rozpoczął wygłaszanie kazań w duchu nauczania Marcina Lutra. J. Małek *Polska wobec luteranizacji Prus*, s. 9.

<sup>91</sup> J. Tazbir, *Reformacja w Polsce*, s. 80.

<sup>92</sup> Od czasu panowania Jana Olbrachta po raz kolejny zaognił się spór Królestwa Polskiego z Zakonem Krzyżackim, którego wielki mistrz ks. Saski Fryderyk ciągle odmawiał złożenia królowi polskiemu hołdu. Inną sprawą jest, że Krzyżacy patrzyli niechętnie na wspólne działanie Inflantczyków z Jagiellonami, co więcej takie postępowanie Zakonu i wielkiego mistrza popierał cesarz Maksymilian, zob. Ibidem, ss. 92, 100. Szerzej na ten temat pisała M. Bogucka, *Hołd Pruski*, passim.



północy jego władztwa powstało pierwsze w Europie księstwo luterańskie. Co więcej wyraźnie widać pewną obojętność króla i jego najbliższego otoczenia w stosunku do coraz mocniej i otwarcie szerzącego się nowego wyznania w Prusach Książęcych<sup>93</sup>. Z całą pewnością zaryzykować można stwierdzenie, iż w przypadku sekularyzacji Zakonu na plan pierwszy wysunęły się racje polityczne i świeckie rozumowanie króla i jego najbliższych doradców<sup>94</sup>. Warto przytoczyć zatem argumenty dwóch poważnych osobistości: Krzysztofa Szydłowieckiego oraz Andrzeja Krzyckiego, którzy argumentowali konieczność zawarcia pewnej formy kompromisu z wielkim mistrzem Albrechtem Hohenzollernem.

Krzycki, który zobowiązany został do poinformowania opinii publicznej o podjętych krokach przywoływał fakt niezatwierdzenia przez papieża pokoju toruńskiego, wskazywał na niebezpieczeństwo tureckie. W odniesieniu do uznania sekularyzacji Zakonu – mówił – Stolica Apostolska dobrze wiedziała o tym co się w Prusach działo, ale ani papież, ani cesarz nie robili nic aby temu przeciwdziałać, co gorsza

---

<sup>93</sup> Warto pamiętać, że już w roku 1511 w czasie zjazdu w Toruniu Jan Łaski proponował, wzorując się na Ferdynandzie który pod koniec XV wieku zlikwidował trzy zakony rycerskie, aby ziemię Zakonu wcielić do Królestwa Polskiego natomiast godność wielkiego mistrza połączyć z tytułem królewskim Zygmunta I. Jeżeli chodzi o jego następców mieli oni sprawować tą godność w stanie bezennym, dla Zygmunta zaś miłą być w tym względzie uczyniony wyjątek ze względu na jego małżeństwo z Barbarą Zapolyówną. Wniosek upadł pod naporem i argumentacją Hohenzollernów, którzy starali się dowieść królowi, iż w zasadzie takie rozwiązanie problemu doprowadzi do pozbawienia go szans na stworzenie w Koronie tronu dziedzicznego, zob. Z Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506–1548)*, s. 104.

<sup>94</sup> A. Wyczański, *Zygmunt Stary*, s. 28. Zwrócić należy uwagę na fakt, że już w 1517 r. doszło do zawarcia układu między doradcą wielkiego mistrza Dietrichem Schonbergiem a wielkim księciem na mocy którego wielki książę zobowiązywał się do udzielenia wielkiemu mistrzowi zasiłku pieniężnego na zaciąg 10 tys piechoty i 2 tysięcy jazdy. Interesujące jest, że wielki książę uzależniał od zajęcia przez Albrechta Prus Królewskich oraz uderzenia na Kraków, zob. *ibidem*, s. 124. W sierpniu 1518 r. Schonberg przybył do Krakowa i przedstawił ostateczne warunki Albrechta w których wielki mistrz domagał się od króla polskiego ziem na prawym brzegu Wisły wraz z Gdańskiem, a co najmniej Elbląga oraz terytorium biskupstwa warmińskiego. W zamian zobowiązywał się do walki z Tatarami, przyjąć punkty pokoju toruńskiego ale tylko te, które nie sprzeciwiały się prawom cesarza i papieża zaś w kwestii hołdu lennego ten miał być odtąd składany nie osobiście lecz poprzez pełnomocnika; zob. *Ibidem*, s. 128. Odpowiedź Zygmunta Starego nie pozostawiała złudzeń. Król stwierdził, że „Nie wydaje się Majestatowi, jakoby poddani jego mogli się zgodzić na oddanie miast i zamków za Wisłą albo Gdańska, które są uważane za ziemie dziedziczne, odzyskane wielkim nakładem trudu i krwi i przykładana do nich najwyższa miara...”. Oprócz tego monarcha nadmienił, iż jeżeli chodzi o wydzielenie ziem na Podolu w związku z ewentualnymi walkami Zakonu z Tatarami oraz składanie hołdu musi się naradzić albo z całym sejmem lub przynajmniej z senatem; cyt. za. *ibidem*, s. 129. W 1519 r. na fali przytaczanych wydarzeń rozpoczęła się wojna pruska. Na szczęście dla Zygmunta I uderzenie wszystkich wrogów nie nastąpiło jednocześnie; *ibidem*, s. 161. Ostatecznie na sejmie piotrkowskim (21 grudnia 1524–24 lutego 1525) postanowiono „nie zawierać ani pokoju, ani rozejmu z Zakonem, lecz usunąć go z tych ziem”; cyt. za: *ibidem*, s. 220.

popierali Zakon przeciw Zygmuntovi I. Nie omieszkał też dodać, że przecież herezja luterska szerzy się w całej Rzeszy a w Koronie obok katolików żyją Rusini, Ormianie, Żydzi, Tatarzy – w związku z tym jest i miejsce na luteran w Prusach Książęcych<sup>95</sup>.

Sekularyzacja Zakonu i hołd złożony Zygmuntovi I przez Albrechta doprowadziły do zmian w senacie koronnym od tego momentu książe pruski w czasie zjazdów ziem, sejmików i sejmów pierwsze i najbliższe obok Jego Królewskiej Mości ma mieć miejsce. Tak też formalnie było. W praktyce jednak sytuacja była bardziej skomplikowana. Wydaj mi się że Zygmunt I politycznie izolował Albrechta, niechętnie widział jego obecność podczas sejmów walnych co skutkowało skargami zainteresowanego do monarchy. Ten zaś powoływał się na kazus Mazowsza twierdząc, że:

*[...] księżęta Mazowsza miejsce wyznaczone mieli w radzie, jednak byli wzywani tylko przy aktach szczególnie uroczystych lub gdy przedsiębrano sprawy wszystkich poddanych<sup>96</sup>.*

W korespondencji Zygmunt I z papieżem Klemensem VII i Janem Dantyszkiem (ambasadorem polskim u boku cesarza Karola V) oraz Andrzeja Krzyckiego do legata papieskiego, Jana Antoniego Buglio możemy odnaleźć odpowiedzi na postawione wcześniej pytania. Monarcha tłumacząc papieżowi powody zawarcia traktatu pokojowego z wielkim mistrzem Albrechtem Hohenzollernem przekonywał że wybrał pokój zamiast wojny. Pisał też, że:

*[...] przy zawieraniu tego pokoju starałem się, aby wszystko działo się według przepisów świętej religii katolickiej [...] wraz z moimi doradcami sprawilem, że w traktacie znalazły się korzyści dla sądownictwa kościelnego i zwrotu dóbr kościelnych. [...] Staram się [...] ugasić i odeprzeć od Królestwa mego tę zarazę luteraniską, niebezpieczny pożar, od którego płonie bliska i wielka ściana mojego państwa<sup>97</sup>.*

Z kolei Krzycki pisał:

*Co się zaś tyczy religii, jak już poprzednio powiadomiono papieża, że luteranizm jest wśród tego zakonu nietykalny, zaś Kościół rzymski przeklinany. Wielu tak zwanych komturów i duchownych żeni się, ołtarze i obrazy są niszczone, ceremonie i obrzędy kościelne znoszone, wszystkie świętości zbezczeszczone<sup>98</sup>.*

<sup>95</sup> Ibidem, s. 220.

<sup>96</sup> A. Vetulani, *Lenno pruskie*, Kraków 1930, s. 124–125.

<sup>97</sup> AT, t. VII, wyd. S. Górski, Poznań 1852, s. 257–258, cyt. za: J Małłek, *Polska wobec luteranizacji Prus*, s. 12.

<sup>98</sup> CIP, s. 185–194.

Biskup dodawał też, że to nie król polski nakłania zakonników do odrzucenia ślubów ale robią to oni sami. W związku z tym najlepszym z punktu widzenia interesów Korony jest przejście Prus w formie lenna, gdyż pozwala to na uniknięcie wojny i w przyszłości być może przywrócenia katolicyzmu. Biskup sprytnie dodał też, że również cesarz nie radzi sobie z herezją w Rzeszy<sup>99</sup>. W liście do Jana Dantyszka Zygmunt I podkreślał, że w trakcie rokowań z Zakonem nie podejmowano tematów religii, gdyż byłoby to wbrew interesom Korony<sup>100</sup>. Klemens VII nie zaprotestował przeciw przemianie państwa zakonnego w księstwo świeckie przyjmując do wiadomości fakt zawarcia przez Polskę pokoju z Zakonem. Natomiast legat papieski Jan Antonio Buglio pisał wręcz, że hołd pruski jest akceptowany przez papieża<sup>101</sup>. Wyraźnie widać, że protestantyzm w Rzeszy był niechętnie widziany przez Zygmunta I ze względów światopoglądowych, z drugiej zaś strony stawał się zjawiskiem nader pożądanym z punktu widzenia politycznego. Krótko mówiąc chodziło o to, aby mieć Hohenzollernów i protestantów przy sobie a przeciwko Habsburgom. Względy polityczne nie stawały pod znakiem zapytania postawy Zygmunta I w kwestii obrony lenna przed rekuperacyjnymi planami wobec Prus Książęcych w Rzeszy<sup>102</sup>. Akceptacja sekularyzacji Zakonu i jego państwa bez wątpienia świadczyła o dużej niezależności Zygmunta I od Stolicy Apostolskiej i co nie mniej ważne o nowożytnym charakterze polskiej dyplomacji, w której racja stanu państwa górowała nad ...*średniowiecznymi tradycjami wrogości wobec wszystkich heretyków*<sup>103</sup>.

W kwestii podejścia Zygmunta Starego do reformacji zwrócić też należy uwagę na pewne obawy ze strony panującego. Otóż wydaje się, że król obawiał się mógł ruchu reformacyjnego jako ruchu społecznego, albo inaczej mówiąc jako pewnej rewolty mającej za zadanie zmienić istniejący porządek w strukturach społecznych i politycznych. Najlepszym na to dowodem jest jego interwencja w związku z przewrotem w Gdańsku w roku 1526<sup>104</sup>.

<sup>99</sup> J. Małłek, *Polska wobec luteranizacji Prus*, s. 13.

<sup>100</sup> AT, t. VII, s. 287.

<sup>101</sup> CIP, s. 212–217.

<sup>102</sup> J. Małłek, *wobec luteranizacji Prus*, s. 15.

<sup>103</sup> M. Bogucka, *Hołd Pruski*, s. 102. Władysław Jagiełło nie przyjął korony czeskiej ofiarowanej mu przez husytów, a jego wnuk nie miał problemów z zaakceptowaniem zrzucenia habitu przez własnego siostrzeńca, akceptując go jednocześnie na świeckim tronie. Warto też zauważyć, że humanizm i reformacja w ogóle podważyły pojęcie jedności *respublica christiana*. Sojusz militarny Franciszka I z sułtanem Sulejmanem I zawarty przeciwko władcy Świętego Cesarstwa Karolowi V ukazał przewagę nowoczesnej, świeckiej racji stanu państwa nad tradycyjną wizją stosunków międzynarodowych podporządkowaną przynależności religijnej. Por. A. Dziubiński, *Stosunki dyplomatyczne Polsko-Tureckie w latach 1500–1572 w kontekście międzynarodowym*, Wrocław 2005, s. 7.

<sup>104</sup> S. Gluecksmann, *Ruchy społeczne w Gdańsku w początkach reformacji 1522–1526*, Warszawa 1937; M. Bogucka, *Walki społeczne w Gdańsku w XVI w.*, [w:] *Pomorze średniowieczne*, pod red. G. Labudy,

Generalnie w historiografii przyjmuje się twierdzenie, że Zygmunt I dopóty tolerował zamieszki w Gdańsku dopóki miał związane ręce w polityce wewnętrznej i zagranicznej gdyż obawiał się współpracy zluteranizowanego Gdańska z wielkim mistrzem również sprzyjającym nowemu wyznaniu<sup>105</sup>. W Gdańsku zaś zaciekle zwalczano burmistrza Ferbera przybierając znamiona walki religijnej. Czynnie uczestniczył w niej były duchowny katolicki, w tym czasie już luteranin Jakub Hegge. 16 lutego 1523 r. Zygmunt I w piśmie skierowanym do mieszkańców Gdańska nakazywał oprócz walki z herezją zwrócenie całego majątku Ferberowi, wyznaczył też sąd komisarSKI, który miał za zadanie rozstrzygnąć jego spór z miastem. Mimo podjętej akcji sytuacja w Gdańsku stawała się coraz bardziej napięta, zwłaszcza, że mieszczanie pod wpływem Jakuba Hegge zaczęli niszczyć świątynie, palić obrazy i krzyże. W 1524 r. sejmik pruski wzywał i prosił Zygmunta Starego o interwencję. 8 marca 1526 r., król przybył do Malborka, gdzie na 15 marca zwołano pospolite ruszenie ziem pruskich. Król wjechał do miasta 17 kwietnia 1526 r. a już 13 czerwca ścięto w Gdańsku sześciu oskarżonych, zaś 19 lipca w Malborku następnych ośmiu. Mocą króla przywrócono w Gdańsku dawny porządek<sup>106</sup>. W tym samym czasie Zygmunt I nakazał aresztować wszystkich kaznodziejów luteraniskich. Zaniepokojony tym faktem Albrecht przybył do Gdańska i prosił o przychyłność Zygmunta I dla predykantów gdańskich a zwłaszcza dla swego kraju<sup>107</sup>. W sekretnych rozmowach prowadzonych z Albrechtem król ostrzegł, że herezja może być przyczyną poważnych komplikacji politycznych. Radził też:

*[...] jak ojciec synowi [...] żeby kontynuował ten rodzaj wiary jaki nam zostawili nasi przodkowie [...] a łatwiej nam będzie osiągnąć akceptację układu u papieża, cesarza i innych*<sup>108</sup>.

Warto zwrócić uwagę na to, że ruch reformacyjny w Gdańsku nie został ostatecznie zniszczony, co zresztą nie było największym zmartwieniem monarchy<sup>109</sup>.

---

Warszawa 1958; J. Buława, *Walki społeczno-ustrojowe w Toruniu w pierwszej połowie XVI w.*, Toruń 1971; H. Zins, *Rewolta w Elblągu w r. 1525*, „Zapiski Historyczne”, XXII(1958), 1; idem, *Początki reformacji na Warmii*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” II(1957); T. Strzembosz, *Tumult warszawski 1525 r.*, Warszawa 1959; R. Szczygieł, *Konflikty społeczne w Lublinie w pierwszej połowie XVI w.*, Warszawa 1977; A. Wyczański, *Zygmunt Stary*, s. 29.

<sup>105</sup> U. Arnold, *Luther und Danzig*, „Zeitschrift für Ostforschung”, 1972, s. 115.

<sup>106</sup> Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506–1548)*, s. 238–244.

<sup>107</sup> AT, t. VIII, wyd. S. Górski, Poznań 1860, nr 38, s. 57.

<sup>108</sup> Cyt. za: J. Małek, *Polska wobec luteranizacji Prus*, s. 15. Por. W. Szymaniak, *Rola dworu polskiego w polityce zagranicznej Prus Książęcych*, Bydgoszcz 1993.

<sup>109</sup> W 1557 r. po wpłaceniu do skarbu królewskiego sumy 100 tysięcy złotych polskich Gdańsk, Toruń i Elbląg uzyskały od Zygmunta II Augusta przywileje gwarantujące im wolność religijną

Istotne okazało się to, że pobyt królewski oraz załagodzenie napiętej sytuacji przesądził o nie utracie wpływów w mieście, co więcej o dalszym politycznym związku Gdańska z Koroną<sup>110</sup>. Faktem przecież jest, że władza Zygmunta Starego nad miastem została wyraźnie osłabiona co musiało spotkać się z taką a nie inną interwencją, a fakt ukarania luteran należy traktować co najwyżej jako sprawę drugorzędną i związaną po prostu z tym, że przywódcami rewolty byli właśnie wyznawcy luteranizmu<sup>111</sup>. Stłumienie buntu w Gdańsku ma też szersze tło. Krzysztof Szydłowiecki angażując się aktywnie w zakończenie sporu z Gdańskiem postulował u króla o jak najłagodniejsze wyroki, co też się stało. Bardzo szybko pojawił się uszczypliwy wierszyk A. Krzyckiego, w którym autor zarzucał mu „głód złota” i sprzedajność. Przypominał, że tak jak Judasz za 30 srebrników wydał Chrystusa tak Szydłowiecki Chrystusa, którego nosił w sercu sprzedał za śledzie. Nie bez racji podkreślano fakt zjednania łaski kanclerza i przychylności króla dzięki „podarkom” w formie sukna i śledzi przesyłanych przez gdańszczan do kanclerza<sup>112</sup>. W dziele *Argentum Judas, halecem satrapa pro Te* pisał:

*Judasz z Ciebie, Chryste, srebro wziął, wielmoża  
Śledzia. Powiedz, któremuś, proszę, droższy z nich*<sup>113</sup>?

Podsumowując należy zauważyć, że krytyczna postawa wobec luteranizmu wyrażana przez Zygmunta I zmieni się po 1548 r., kiedy władzę w Koronie przejmie Zygmunt II August. Jest to jednak zagadnienie, które nie mieści się w ramach tego artykułu.

### Zygmunt I a Kościół prawosławny. Ormianie

W zasadzie w stosunku do wyznania prawosławnego monarcha prowadził politykę opartą na tolerancji religijnej. Nie było to nic nowego, skoro już za panowania Kazimierza Wielkiego zatroszczono się o odbudowę prawosławnej hierarchii kościelnej. Generalnie położenie Kościoła prawosławnego w Koronie charakteryzowało się silnym wpływem władcy oraz osób świeckich w jego sprawy wewnętrzne, gorszym położeniem materialnym duchowieństwa spowodowanym słabym uposażeniem

---

i zorganizowały kościół luterski związany z władzami miejskimi. Trudniejsza była sytuacja zwolenników protestantyzmu w miastach Warmii, która jak wiadomo stanowiła dominium biskupie. Dla porównania można dodać, że w miastach Korony losy reformacji ułożyły się również niezbyt pomyślnie. Zob. M. Bogucka, *Miasta w Polsce a reformacja*, s. 6. Por. H. Zins, *Początki reformacji na Warmii*, s. 53 i n.

<sup>110</sup> Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506–1548)*, s. 258.

<sup>111</sup> A. Odrzywolska-Kidawa, *Podkanclerzy Piotr Tomicki. Polityk i humanista*, dz. cyt., s. 234.

<sup>112</sup> K. Morawski, *Czasy zygmunto-wskie na tle prądów Odrodzenia*, s. 46–47.

<sup>113</sup> Ibidem. s. 93.

w dobra nieruchomości<sup>114</sup>. Stosunek władzy świeckiej do Kościoła prawosławnego regulowała ustawa cerkiewna Jarosława Mądrego zwana *Nomokanonem*, która została potwierdzona przez Aleksandra Jagiellończyka w 1499 r., następnie przez Zygmunta Starego. Na mocy wyżej wymienionego dokumentu Kościół prawosławny uzyskał immunitet sądowy oraz posiadał prawo do samodzielnego dysponowania własnymi dochodami<sup>115</sup>.

Oprócz tego unia florencka<sup>116</sup> (1439) nie wpłynęła w konkretny sposób na zmianę prawnego położenia duchowieństwa prawosławnego, zwłaszcza, że biskupi nie byli powoływani do rady królewskiej. Charakterystyczne i ważne jest to, że polityka wyznaniowa władców polskich, w tym Zygmunta I, odbiegała od nakazywanego przez ówczesne prawo kanoniczne przymusowego nawracania na katolicyzm. To samo dotyczy się też Ormian<sup>117</sup> (monofizytów), którzy korzystali z pełnej opieki monarszej, a co najważniejsze posiadali zapewnioną swobodę kultu, a także samodzielność organizacyjną<sup>118</sup>. W tym wypadku istotną rolę odgrywały czynniki ekonomiczne, gdyż jak sądzę roztaczana nad nimi opieka wynikała z wysokiej oceny ich aktywności gospodarczej w miastach<sup>119</sup>.

W XVI stuleciu król mianował władyków, dzięki prawu „podawania” i „ktitorstwa”<sup>120</sup>. Oprócz tego Zygmunt I posiadał prawo do wyboru kandydatów na katedry biskupie. Antoni Mironowicz uważa, że podczas podejmowania decyzji o obsadzie godności cerkiewnych władcy polscy nie kierowali się interesem Kościoła prawosławnego lecz względami osobistymi i politycznymi<sup>121</sup>. Warto zauważyć, że mamy tu do czynienia z analogiczną sytuacją jak w Kościele katolickim, gdzie na urząd biskupi król powoływał osoby zaufane oraz takie, które chciał wynagrodzić za wierną służbę.

Wydaje się, że nie ma mowy w czasie panowania Zygmunta I o ucisku Kościoła prawosławnego w Koronie. Uważam, że Zygmunt I dążył tego, aby prawosławie stało się lojalne w stosunku do państwa i króla.

<sup>114</sup> S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski. Korona*, s. 167–168.

<sup>115</sup> A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w dziejach dawnej Rzeczypospolitej*, Białystok 2001, s. 32.

<sup>116</sup> Szeroko na ten temat pisał O. Halecki, *Od unii florenckiej do unii brzeskiej*, t. I–II, Lublin 1997.

<sup>117</sup> M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie w dawnej Polsce*, Lublin 1982; eadem, *Z badań nad osadnictwem ormiańskim na ziemiach wschodniej Ukrainy i dawnej Rzeczypospolitej*, [w:] *Polska w Europie*, pod red. H. Zinsa, Lublin 1968.

<sup>118</sup> A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w dziejach dawnej Rzeczypospolitej*, s. 27. Autor stwierdza, że elity polityczne w Koronie uległy Kościołowi rzymskokatolickiemu traktując ludność prawosławną jako element obcy, odwołuje się też do twierdzenia iż nie dostrzegano chrześcijańskiego uniwersalizmu, ludność prawosławna określając „wyznaniem schizmatyckim”.

<sup>119</sup> A. Wyczański, *Zygmunt Stary*, s. 27.

<sup>120</sup> Ibidem, s. 33; zob. też. Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506–1548)*, s. 328–329.

<sup>121</sup> A. Mironowicz, *Kościół prawosławny...*, s. 34.

## Zygmunt I a Żydzi

Wypędzanie od XII wieku Żydzi znaleźli schronienie w Królestwie Polskim, gdzie stanowili ważny element struktury społecznej. Ich stanowisko prawne po raz pierwszy zostało określone w przywileju wydanym przez księcia Bolesława Pobożnego w 1264 r. Posłużył on za podstawę dla kolejnych przywilejów w latach: 1295, 1299, 1334, 1364, 1367<sup>122</sup>.

Przywileje określały Żydów jako niewolników skarbu władcy *servi camerae*, a w praktyce oznaczało to opiekę panującego któremu wprost byli oni poddani. Żydzi mieli zapewnione bezpieczeństwo osobiste, ale też synagog, cmentarzy a także pełną swobodę dla wykonywania czynności handlowych na równi z mieszkańcami miast w których zamieszkiwali<sup>123</sup>. Podlegali nadzorowi ze strony wojewody oraz jego sądownictwu o ile występowali jako pozwani przez chrześcijan, natomiast sprawy sądowe między Żydami należały do ich wewnętrznych sądów<sup>124</sup>. W 1453 r. Kazimierz Jagiellończyk potwierdził prawa nadane Żydom przez Kazimierza Wielkiego. W latach późniejszych częściowo się z nich wycofał co spowodowało, że Żydzi na skutek nacisków rady miejskiej krakowskiej zrzekli się wykonywania rzemiosła i prowadzenia handlu oraz osiedlania się w mieście. W 1495 r. przenieśli się na Kazimierz, gdzie powstała osobna gmina żydowska. Ten stan rzeczy potwierdziły dekrety Zygmunta I i (1532) Zygmunta Augusta (1564) i Stefana Batorego, w myśl których Żydom wolno było wynajmować w stolicy sklepy i składy oraz prowadzić handel. Widać wyraźnie, że dzięki takiej polityce polskich władców osiedlali się oni swobodnie w różnych miastach Korony, później Rzeczypospolitej<sup>125</sup>.

Na przełomie XV i XVI wieku podstawą swobód ludności żydowskiej były przywileje królewskie, oprócz tego od XVI stulecia zaczęli oni uzyskiwać specjalne przywileje dla prowincji lub dla poszczególnych gmin<sup>126</sup>. W czasie panowania ostatnich Jagiellonów pojawiła się nie znana wcześniej władza – seniorat generalny, który był odrębny dla Małopolski i Wielkopolski. Król mianował seniorami Żydów, którzy mieli za zadanie pośredniczyć między nim, a ich społecznością, zwłaszcza w odniesieniu do spraw skarbowych. W zamian za to seniorowie otrzymywali prawo

<sup>122</sup> S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski. Korona*, s. 92.

<sup>123</sup> Ibidem, s. 93.

<sup>124</sup> Ibidem, s. 93–94.

<sup>125</sup> M. Bałaban, *Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu*, t. I, Kraków 1913; idem, *Kiedy i skąd przybyli Żydzi do Polski*, „Miesięcznik Żydowski”, 1(1930), 1; idem, *Umysłowość i moralność żydostwa polskiego XVI wieku*, [w:] *Kultura staropolska*, Kraków 1932.

<sup>126</sup> S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski. Korona*, s. 196.

nadzoru nad gminami. Instytucja ta zaczęła zanikać jeszcze w tym wieku ze względu na niską popularność wśród ludności żydowskiej<sup>127</sup>. Obok uregulowania stanowiska do państwa, Żydzi musieli również unormować stosunek do miast. Specjalne ugody z miastami, które oznaczały zakres handlu i rzemiosła dla kupców oraz rzemieślników żydowskich pojawiły się pod koniec XV wieku (pierwsza była ugoda krakowska z 1485 r.). Było to potrzebne gdyż mniej więcej w tym właśnie momencie Żydzi coraz liczniej zaczęli zajmować się innymi niż udzielanie pożyczek na procent formami zarobkowania<sup>128</sup>.

W sumie jak przyjmuje J. Schipper w 1500 r. na terenie Korony żyło około 18 tysięcy Żydów, a 6 tysięcy w Wielkim Księstwie Litewskim (razem w 61 gminach)<sup>129</sup>. Inni uczeni dokonując obliczeń na podstawie pogłównego z 1578 r. przyjęli liczbę 75 tysięcy Żydów w Koronie i 25 tysięcy w Wielkim Księstwie Litewskim. Zdania historyków są podzielone. Generalnie przyjmuje się więc, że pod koniec XVI stulecia w Koronie zamieszkiwało około 100–150 tysięcy Żydów. Sam Kazimierz skupiał w tym okresie ok. 88% Żydów z całego województwa krakowskiego. W porównaniu z innymi cudzoziemcami ludność żydowską cechowała lepsza przystosowalność do nowej sytuacji, w której przychodziło im żyć, a w związku z tym szybszy przyrost naturalny<sup>130</sup>.

Zygmunt I był w stosunku do Żydów monarchą nader tolerancyjnym. Taka postawa nie wynikała wcale z otwartości religijnej a raczej kierowały nim względy natury finansowej. Z tego powodu ustanowił Abrahama Ezofowicza podskarbisem ziemskim litewskim. Planował też stworzyć urząd generalnych egzekutorów podatków żydowskich. Ich pracę mieli ułatwiać nominowani przez króla rabin generalni, którzy byli zobowiązani do rzucania klątwy na osoby odporne w uiszczaniu podatków. Zwracam uwagę, że prawo Zygmunta I do mianowania rabinów generalnych było analogicznym uprawnieniem do mianowania biskupów w Kościele katolickim i prawosławnym<sup>131</sup>. Królowie polscy nie tolerowali też pogromów żydowskich, które zdarzały się w Koronie w analizowanym okresie nader sporadycznie<sup>132</sup>.

<sup>127</sup> Ibidem, s. 197.

<sup>128</sup> Ibidem.

<sup>129</sup> J. Schipper, *Rozwój ludności żydowskiej na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. I, Warszawa 1931; idem, *Studia nad stosunkami gospodarczymi Żydów w Polsce podczas średniowiecza*, Lwów 1911. Autor na podstawie szosu podał tę liczbę dla roku 1500.

<sup>130</sup> D. Quirini-Popławska, *Polska azylem europejskich emigrantów*, s. 41.

<sup>131</sup> Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506–1548)*, s. 331–333.

<sup>132</sup> D. Quirini-Popławska, *Polska azylem europejskich emigrantów*, s. 40. Zdarzały się natomiast sytuacje, w których wyznawców judaizmu palono na stosie. W 1539 roku na rynku w Krakowie spalono Katarzynę Weigłową za powtórny apostazję w której dopatrzono się przejścia na judaizm. Wcześniej w 1508 roku spalono na stosie nie znanego nam z imienia i nazwiska Żyda, który miał znieważać eucharystię i dopuścić się innych niegodziwych czynów. Zob. J. Tazbir, *Reformacja w Polsce*, s. 80.



## Zygmunt I a muzułmanie

Stosunek Zygmunta I do islamu nie przedstawiał się również w sposób oczywisty. Nie ma miejsca tu na omówienie skomplikowanych stosunków Królestwa Polskiego z Turcją, ale wydaje się oczywistym, że Zygmunt I nie był zainteresowany w krucjacie antytureckiej, co więcej jako pierwszy władca chrześcijański zawarł z muzułmańską Turcją wieczysty pokój<sup>133</sup>. W tym względzie przeważały czynniki natury politycznej i polskiej racji stanu. Wielką rolę w tym względzie odegrała też królowa Bona – zwolenniczka realistycznej polityki wobec imperium osmańskiego. Biskup płocki Andrzej Krzycki 21 kwietnia 1533 r. pisał królowej, że on również nakłaniał do takiego rozwiązania wzajemnych relacji. Jednocześnie przekonywał Zygmunta I, że krótkotrwałe rozejmy wzbudzały jedynie podejrzliwość Turcji i pokój należało zawrzeć tuż po koronacji Zygmunta II Augusta<sup>134</sup>. W wielu wypowiedziach biskupa widać ufność w trwałość pokoju, gdyż odtąd *...oboje królestwo mogą spać na oba uszy, a wszyscy poddani pod ich skrzydłami*<sup>135</sup>. Według opinii posła weneckiego w Konstantynopolu Daniela de Ludovisi większość książąt niemieckich wyrażało zadowolenie z uregulowania w sposób pokojowy stosunków polsko-tureckich przy zachowaniu neutralności w rywalizacji habsbursko-osmańskiej o Węgry<sup>136</sup>. Zawarcie pokoju z Turcją doprowadziło też do zmiany kierunku ekspansji Imperium Osmańskiego z zachodu na wschód, w kierunku Persji. Jak pokazują liczne badania, Wysoka Porta nie prowadziła wojen na dwa fronty, dbając zawsze o zabezpieczenie

<sup>133</sup> Papież Leon X w liście do Zygmunta I (13 grudnia 1517 r.) ponawiał z naciskiem propozycję wystąpienia Polski przeciwko Turcji. W tym czasie przebywał w Rzymie Wawrzyniec Międzyzyleski, prepozyt wileński, który poinformował papieża o pobycie w Koronie posła sułtana, który przedstawił ofertę pokoju. Papież zareagował stanowczo, podkreślając, że przecież Zygmunt I otrzymał już breve dotyczące krucjaty. Leon X zakładał, że Korona i Wielkie Księstwo Litewskie mogłyby łącznie wystawić 60 tysięcy wojska. Nie było to możliwe, biorąc pod uwagę fakt, że szlachta powoływana w ramach pospolitego ruszenia do obrony przed Tatarami nie respektowała nawet trzecich wici, nie stawiała się w punktach zbornych, mimo, że teoretycznie groziło to utratą dóbr. Jesienią 1517 r. skarb był na tyle pusty, że na Rusi służyło zaledwie 1700 zaciężnych. W interesie państwa Polskiem, w żadnym razie ni było mieszać się w konflikt z Turcją w ramach koalicji konstruowanej przez papieża. Szeroko na ten temat pisał A. Dziubiński, *Stosunki dyplomatyczne polsko-tureckie w latach 1500–1572 w kontekście międzynarodowym*, s. 39 i n.; D. Kołodziejczyk, *Ottoman – Polish Diplomatic Relations (15 th – 18 th Century). An Annotated Edition of ‘ abdnames and other documents*, Leiden–Boston–Koln 2000.

<sup>134</sup> A. Dziubiński, *Stosunki dyplomatyczne polsko-tureckie w latach 1500–1572 w kontekście międzynarodowym*, s. 98–99.

<sup>135</sup> Ibidem.

<sup>136</sup> E. Alberi, *Relazioni*, serie III, t. I, s. 23; Relacja z Konstantynopola Daniella de Ludovisi z 3 czerwca 1534 roku. Cyt. za: ibidem.

tyłów. W związku z tym była również zainteresowana w zawarciu pokoju by doprowadzić do końca konflikt z szyicką Persją, uważaną za wroga numer jeden w świecie muzułmańskim<sup>137</sup>.

Doprowadzenie przez Zygmunta I do zawarcia tego pokoju w miejsce dotychczasowych krótkotrwałych rozejmów oraz normalizacja stosunków turecko-habsburskich stanowiło swoiste odprężenie w stosunkach międzypaństwowych w Europie Środkowowschodniej<sup>138</sup>.

Tatarów, których sprowadzono do Wielkiego Księstwa Litewskiego na przełomie XV–XVI wieku nie chrystianizowano, dając możliwość uprawiania praktyk religijnych – budowy meczetów i wyznawania islamu. Co więcej, Tatarzy z Litwy i Wołynia powoływali się w drugiej połowie XVI wieku na postanowienia Konfederacji Generalnej Warszawskiej<sup>139</sup>. Przedstawiciele islamu, Tatarzy byli chętnie przez władców polskich i litewskich osiedlani, tworząc siły zbrojne na newralgicznych granicach państwa polsko-litewskiego.

Podsumowując wypada zwrócić uwagę na kilka zasadniczych faktów. Wydaje się bezspornym, że w przypadku Zygmunta I mamy do czynienia z władcą chrześcijańskim, dla którego religia i Kościół instytucjonalny wcale nie były tym samym. Co więcej pragmatyzm polityczny oraz trzeźwa kalkulacja prowadziła niejednokrotnie do realizowania przez niego polityki, która miała być korzystna dla Królestwa Polskiego, a nie z punktu widzenia religii w ogóle.

Przeciwnicy zarzucają królowi, że nie przełamał immunitetu gospodarczego Kościoła katolickiego w Koronie. Ale warto, moim zdaniem zapytać, czy król do tego po prostu dążył? Odpowiedź chyba wydaje się prosta – nie było to priorytetem w jego polityce.

Analizując prezentowane w tym artykule przykłady dotyczące stosunku Zygmunta Starego do wszystkich wspomnianych wyznań można zaryzykować twierdzenie, że nie było w jego postępowaniu mowy o pełnej otwartości religijnej, był zaś za każdym razem przestrzegany interes państwa, który według mnie był czynnikiem priorytetowym w czasie 42 lat rządów Zygmunta I na tronie polskim. W wypadku starcia problemów wyznaniowych z racją stanu państwa, zawsze zwyciężała ta ostatnia.

---

<sup>137</sup> Ibidem, s. 100.

<sup>138</sup> Ibidem, s. 102.

<sup>139</sup> P. Borawski, A. Dubiński, *Tatarzy polscy. Dzieje, obrzędy, legendy, tradycje*, Warszawa 1986. Por. P. Borawski, *Tolerancja religijna wobec ludności tatarskiej w Wielkim Księstwie Litewskim (XVI–XVIII w.)*, „Przegląd Humanistyczny” 7(1981); idem, *Z dziejów kolonizacji tatarskiej w Wielkim Księstwie Litewskim i w Polsce (XIV–XVII w.)*, „Przegląd Orientalistyczny” 4(1981).

S U M M A R Y

**Religious openness and national interest. Sigismund I's attitude towards denominations and religions in the years 1506–1548**

It seems beyond dispute that in the case of Sigismund I we are dealing with a Christian sovereign for whom religion and the institutional Church were not the same thing. Moreover, political pragmatism and sober calculation led, more than once, to the implementation a policy which was beneficial to the Kingdom of Poland and not from the point of view of religion in general.

Opponents reproach the king for not breaking the economic immunity of the Catholic Church in the Crown. However, I believe it is worth asking whether this was ever the king's intention. The answer seems simple – this was not a priority in his policy.

When analyzing the examples presented in this article concerning the attitude of Sigismund the Old towards all the mentioned denominations and religions, it is possible to state that his actions do not point to full religious openness but always complying with the national interest, which in my view was a priority factor during his 42-year reign. If there was any conflict between religious problems and national interest, the latter always prevailed.

*Translated by Author*

